GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 198.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Lipca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu warszawskim płacono: pszenicę od 16 do 25; żyto od 7 do 8½; jęczmień od 6 do 7; owies od 4½ do 6 zł. za korzec.

Obligacje udziałowe na pożyczkę 42,000,000 złp. stoją zawsze wyżéj ich nominalnéj wartości. Przypisać to należy dość widocznym korzyściom które nigdy nie ujdą oka osób szukających zyskownéj, bezpiecznéj i łatwéj kapitałów swoich lokacji. Pożyczka 42,000,000 złp. opiera się na umowie z d. 15 stycznia r. b. między ministrem prezydującym w kom. rzą. prz. i skarbu, a domem S. A. Fraenkel zawartéj i przez N. Pana w dniu 9 lutego r. b. ratyfikowanéj. Umorzoną będzie w ciągu lat 25 poczynając od r. 1830. Składa się z 147,000 sztuk obligacji po złp. 300 wystawionych na okaziciela, i podzielonych na 2940 serji z których każda 50 numerów zamyka. Corocznie w każdym dniu 1 marca wyciągać się będzie losem do umorzenia pewna ilość serji, to jest w pierwszych 5 latach po 116 serji, w dalszych latach po 118. W każdym dniu 15 marca wyciągać się będą numera do powyższych serji należące i odpowiadające im wygrane, w taki sposób iż każdy wygrywający odbierze najmniéj swój kapitał w obligacją włożony podług jéj nominalnéj wartości, tudzież procent po 4% od d. 1 kwietnia 1829; wygrać zaś może większe lub mniejsze premia pieniężne, do trzech kroć kilkudziesiąt tysięcy a nawet do 400,000 złp. dochodzące. Obok więc bezpieczeństwa kapitału włożonego w obligację, obok zapewnionego procentu, możemieć jeszcze nadzieję wygrania znakomitéj summy, za stawkę któréj nigdy nie traci i którą w razie potrzeby zawsze na giełdzie ma sposobność spieniężyć. Losowanie odbywać się będzie publicznie w obec kommissji umorzenia, wypadek jego pisma publiczne natychmiast ogłoszą, a wypłatę wylosowanych obligacji uskuteczniać będzie bank polski, monetą srebrną grubą podług stopy 86 $\frac{8}{12}$ złp. na grzywnę kolońską, natychmiast po każdym dniu 15 maja, czyto w Warszawie czy podług zleceń na prowincjach lub za granicą. Potrzebny na to fundusz zamieszczany corocznie przed wszelkiemi innemi wydatkami na budżecie królestwa, w szczególności na dochodach z soli zabezpieczony, dostarczanym będzie bankowi corocznie przez skarb publiczny królestwa.

AMSZTERDAM. — *Dnia 18 lipca.* — Zyto i pszenica miały dnia wczorajszego znaczny odbyt; płacono: Pszenicę 129 fnt. polską białopstrokatą po 394 Fl. (48¾ złp. za korzec.), takąż 126 fnt. po 376 F., takąż 127 funt. po 380 Fl., takąż 120 fnt. po 335 Fl., wysokopstrokatą 128 fnt. po 380 Fl., pstrokatą 128 fnt. po 368 Fl., poślednią 123 do 124 fnt. czerwonopstrokatą po 290 Fl.,— Żyto 118 fnt. pruskie, po 156 do 158 Fl. (po 19⅝ złp. za korzec.)

LONDYN. *Dnia 14 lipca.* — Dnia wczorajszego był na pszenicę zagraniczną znacznie większy pokup, i płacono za gdańską 1 do 2 sz. drożéj, a to z tego powodu: że przez cały tydzień padał deszcz ulewny, że pszenicy angielskiéj mało na targ dowieziono, i że z prowincji przybyło nadspodziewanie tyle kupujących, jak już od dawnego czasu na targu londyńskim nie było. Dowóz z zagranicy był w upłynionym tygodniu bardzo znaczny. Jęczmienia nie wielkie są zapasy i dla tego trzyma się w cenie. Owies którego dosyć dowieziono, nie miał najlepszego targu, byli jednakże ochotnicy na kupno, lecz tylko za zniżoną cenę. Fasola podrożała o 1 s. dla tego że nie spodziewają się w niéj tego roku pomyślnego zbioru.

Doniesienia z prowincji użalają się na szkody zrządzone przez burze i niepomyślną porę czasu, tak dalece, że na téj zasadzie kupiono już kilka partji pszenicy w widokach spekulacyjnych.

Dnia 17 lipca. — Niepogoda trzyma jeszcze a na targ dzisiejszy przybyło dużo kupców na pszenicę, któréj zakupiono bardzo znaczne partje po cenach podwyższonych targu poprzedzającego. Jęczmienia mało dostanowiono. Owies nie miał dobrego targu, pośledniejszy zaś tylko za zniżoną cenę zbyć można. Zeszłéj środy sklarowano więcéj 40,000 kwarterów pszenicy, od któréj opłacono cła przeszło 70,000 fnt. szterl. (2,940,000 złp.)

Opłata celna od pszenicy na tydzień idący, podniosła się o 3 s, i wynosi 13 s. 8 d.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypis z protokółu Sekretarjatu stanu królestwa polskiego. — Z Bożéj łaski My Mikołaj I. Cesarz wszech Rossji Król Polski. i t. d. i t. d. i t. d.

Zapatrzywszy się na postanowienie królewskie z dnia 19 kwietnia (1 Maja) 1825 r. względem pensji emerytalnych cywilnych:

Na rapport naszéj rady administracyjnéj w królestwie polskiém.

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje·

Udzielamy niniejszém następujące pensje emerytalne.

1 J. Panu Janowi Michałowi *Hube* byłemu Referendarzowi w Radzie stanu, przez wzgląd na jego 33letnią służbę publiczną 7 tysięcy ośmset złotych; z których 6,854 zł. 16 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 945 zł. 14 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

2. JPanu Franciszkowi *Wróblewskiemu*, ekonomowi instytutu klinicznego w tutejszéj stolicy, przez względ na 21letnią jego służbę, ośmset dwadzieścia pięć złotych; z których 628 zł. 17 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 196 zł. 13 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

3. JPani Barbarze *Sieradzkiéj*, wdowie po Stanisławie Sieradzkim, assessorze trybynału cywilnego I Instancji wojewdztwa sandomierskiego, przez wzgląd na 22letnią służbę jéj męża, trzysta dziewięćdziesiąt zlotych; z których 319 zł. 3 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 70 zł. 27 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci, jeśli w nowe związki małżeń kie nie wejdzie.

4. JPanu Stanisławowi *Węgrzeckiemu*, Sędziemu Appellacyjnemu, przez wzgląd na 29letnią jego służbę, pięć tysięcy siedmset złotych; z których 1,769 zł. z funduszów miejskich, 2,948 zł. 6 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 972 zł. 24 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

5. JPani Katarzynie *Kazimierskiéj* wdowie po Antonim Kazimierskim podsędku sądu pokoju powiatu płockiego, przez wzgląd na 21letnią służbę jéj męża, dwieście siedmdziesiąt pięć zł.; z których dwieście dziewięć zł. szesnaście groszy z funduszów skarbu publicznego, a sześćdziesiąt pięć zł. czternaście groszy z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

6. JPanu Michałowi *Piśniewskiemu* archiwiście przy trybunale cywilnym I. Instancji województwa lubelskiego, przez wzgląd na utratę zdrowia w ciągu przeszło 15 letniéj służby, pięćset zł.; z których 375 zł. z funduszów skarbu publicznego, a 125 zł. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

7. JPanu Janowi *Betlej* zastępcy sędziego prezydującego w sądzie policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydziału II., przez wzgląd na 20letnią jego służbę, tysiąc dwieście pięćdziesiąt zł. z których 937 zł. 15 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 342 zł· 15 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

(Dalszy ciąg nastąpi)

— *Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego.* — Już w kwitach osobowych podróżnym z opłaconéj na poczcie należytości wydawanych, zastrzeżoném jest w punkcie 2: »iż podróżni punktualnie w domu pocztowym przed odejściem poczty stawić się powinni; daléj że nie wolno zatrzymywać się poczcie przed domami prywatnemi lub gościnnemi."

Wszelako zdarzają się wypadki, iż podróżni wyjeżdżają za miasto, gdzie zatrzymując przechodzący dyliżans wsiadają, zkąd o pierwszeństwo miejsc wynikają spory z podróżnemi już w dyliżansie będącemi.

Ponieważ zaś podług przepisów dyliżanse po drodze w żadném miejscu zatrzymywać się nie mogą, dla nieuchybienia godzin do jazdy przepisanych, dyrekcja jeneralna przeto zniewoloną się być widzi, niniejsze podać do publicznéj wiadomości ostrzeżenie, iż ktokolwiek z podróżnych na dyliżans zapisanych, nie stawi się na czas odchodzącéj poczty w domu pocztowym i niezabierze miejsca biletem osobowym sobie wskazanego, po drodze zabieranym pod żadnym pozorem nie będzie i należytość opłaconą utraci. — W Warszawie dnia 22 lipca 1829 r. — Radca stanu dyrektor Jlny policji i poczt. — A. *Sumiński.* — Sekretarz Jlny *Widuliński.*

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.*

Uwiadamia interesentów, iż z powodu losowania w dniu 1 października r. b. odbyć się mającego, xięga decyzjów dyrekcji głównéj przyznających pożyczki na dobra ziemskie, zamkniętą będzie w dniu 20 września r. b., ztąd zaś wynika, że te tylko akta dóbr ziemskich dotyczące, które przed dniem 10 września do bióra dyrekcji głównéj nadejdą, pod decyzję wziętemi być mogą, i jeżeli będą kompletnemi, pożyczka na dobra niezawodnie udzieloną zostanie; dyrekcja główna zatém, wzywa interesentów którzy do towarzystwa kredytowego ziemskiego przystąpili, lub jeszcze przystąpią, aby formalności przepisami wskazane, wcześnie uzupełnili, i fundusz amortyzacyjny za upłynione raty opłacili, tak, iżby akta przed terminem powyżéj oznaczonym, pod decyzję przedstawione być mogły; inaczéj opóźnienie sprawi ten skutek, że przed losowaniem pożyczka na dobra udzieloną nie będzie być mogła; a właściciel następnie fundusz amortyzacyjny nie za sześć rat jak dotąd lecz za siedm rat z procentami złożonemi opłacić będzie musiał. — Senator wojewoda prezes (podpisano) *Miączyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj (podpisano) *Drewnowski.*

— *Dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu królewskiego.* — Podaje do wiadomości: iż JJPP. Karól Linhard i Michał Barciński po złożonym całokursowym publicznym examinie, w dniu 18 b. m. otrzymali wydziałowy stopień *licencyata medycyny i chirurgji.* — W Warszawie dnia 25 lipca 1829 r. — Dr. *Roliński.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe jako to:

Nr. 4,145	na złp.	30.	Nr. 1,811	na złp.	360.
— 2,456	—	600.	— 4,168	—	50.
— 4,021	—	60.	— 8,058	—	70.
— 11,796	—	30.	— 707	—	108.
— 11,269	—	20.	— 708	—	90.
— 5,229	—	710.	— 710	—	90.
— 3,688	—	40.	— 4,377	—	20.
— 5,720	—	50.	— 1,380	—	70.

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdaléj do dnia 25 sierpnia r. b. do dyrekcji lombardu miasta stołecznego Warszawy w ratuszu głównym posiedzenie swe odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty wzastawie będące tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w księgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Vice prezydent· *Lubowidzki.* — Sekr. jen. *Jahołkowski.*

— Wyszedł z druku Nro 28 Tygodnika dla dzieci zawiera następujące rzeczy: 1) Historja naturalna. Nauka ośma. (Dokończenie. — 2) Cnocie Bóg daje dostatki. Przypowieść z Piotra Skargi.

— Podług przepowiadań *meteorologa warszawskiego* od 28 b. m. do 8 sierpnia mają panować upały, pogoda niepewna; to jest, że w saméj Warszawie, lub w bliskich

jéj prowincjach obfite dżdże, osobliwie w ciągu 4 dni ostatnich padać mogą. Od 8 do 30 sierpnia pogoda ma być stała, lub rzadko kiedy (między dniami 15 i 20 sierpnia) dżdżami przerywana.

— Za osobliwość u nas można uważać stojące teraz pod komorą wodną dwa statki rossyjskie *bajdakami* zwane. Przybyły tu z olejem ładowanym w *Wietce* nad rzeką *Soż*; z téj płynęły do Dniepru, z Dniepru do Prypeci, skąd przez Pinę, Muchawic, Bug, Narew, do nas się dostały. Po spieniężeniu oleju, prowadzić mają kupione tu do Rossji sukno, tą samą drogą którą płynęły; gdyż są opatrzone żaglami i tak zbudowane że i pod wodę iść mogą. Są to piérwsze statki, które od przywrócenia królestwa z Dniepru do nas przybyły.

ROSSJA. — *Z Petersburga d. 15 lipca.* — W tych dniach wyszło z pod prassy drukarskiéj w Petersburgu dzieło w dwóch tomach p. t. *Grecja uratowana.* Pierwsza część zawiera wiadomość o bitwie pod Nawarynem, układy prowadzone o to z Turkami, traktat z d. 6 lipca i kilka prywatnych doniesień z floty rossyjskiéj odebranych. Część druga opisuje ze wszelkiemi szczegółami przeszłoroczną kampanję Rossjan przeciwko Turkom, przydaniem urzędowych dokumentów, prywatnych doniesień, anegdot i t. p. Cztery ryciny przyozdabiają dzieło; są to potrety hrabiego Wittgensteina i Paszkiewicza, obraz przeprawy cesarza przez Dunaj i obóz rossyjski pod Szumlą. — Tamże wyszedł z druku w języku rossyjskim opis ostatniéj podróży kapitana Kotzebue na około świata z czterema mappami.

AMERYKA. — W Buenos-Ayres sądzą powszechnie że rewolucja styczniowa, w Chuquisaca, stolicy Boliwji, w czasie któréj wiceprezydenta Cycerona Blanco zamordowano, była dziełem Boliwara. Z powodu napaści Indjan wezwano do wojska Anglików i północnych Amerykanów w Buenos-Ayres mieszkających; atoli posłowie tych narodów odwołali się do traktatów i uwolnili swoich ziomków od przykrego obowiązku noszenia broni. Niemcy w Buenos-Ayres zamieszkali, udali się w téj mierze do konsulów dwóch dworów niemieckich, ale ich już nie zastali, bo ze strachu uciekli z miasta. Z resztą wziąść Buenos-Ayres nie jest rzeczą łatwą; każdy dom jest tam fortecą, a z płaskich dachów można się dzielnie bronić, jak tego dowiedli mieszkańcy r. 1807, kiedy jenerał angielski Whitllock z 13,000 piechoty do miasta wkroczył. Pozwolono im wnijść do miasta, ale tylko kilkaset z nich wyszło z miasta; resztę pozabijano z dachów kamieniami.

— Wychowanie ludu jest przedmiotem usilnych starań w północnéj Ameryce, podobnie jak w wielu krajach europejskich. Każdy myślący człowiek nie wątpi już o tém, że oświata ludu nie może grozić niebezpieczeństwem. Wszelako i w północnéj Ameryce narzekają na otrętwiałość pedantyczną szkół wyższych.

— Kanał Chesapeake i Ohio w Zjednoczonych krajach Ameryki północnéj będzie 46 mil ang. długi, i zatrudniał w czerwcu 1800 robotników.

— Od 1 maja do 18 czerwca przybyło do Nowego Jorku z Anglji 2640 pasażerów.

— Kreekowie i Cherokezowie pochodzący z licznych pokoleń pierwotnych mieszkańców Ameryki północnéj, po części już ucywilizowani, są do dziś dnia niepodległemi pośród krajów Georgja i Alabami, do federacji północno-amerykańskiéj należących. Nie należą oni do federacji i żyją pod oddzielnemi prawami. Ale oddzielność ich nie podoba się rządom Georgji i Alabami; jakoż pokolenia te na pół dzikie dały powód w tych krajach do niesnasek, a w Georgji nawet do rozlewu krwi. Już pod byłym prezydentem Adams wytoczyła się sprawa przed kongres główny; Georgja nie czekając ostatecznego zawyrokowania rozciągnęła prawa swoje na wspomnione pokolenia, a te zaniosły z tego powodu skargę do prezydenta w lutym r. b. Odpowiedziano im, że rząd główny Zjednoczonych Krajów nie ma prawa mięszać się do miéjscowych spraw Georgji i zostawiono Cherokezom wybór, albo poddania się pod prawa Georgji, albo szukania innych siedlisk. Kreekowie zanieśli podobną skargę przeciw rządowi kraju Alabama i otrzymali taką samą odpowiedź, jak Cherokezowie, z tą różnicą, iż im radzono osiąść nad brzegami rzéki Missisipi, gdzie przyrzeczono im wyznaczyć grunta na wieczną posiadłość. Słychać że obadwa pokolenia postanowiły opuścić jeszcze w tym roku siedziby ojców, aby tylko żyć *udzielnie i niepodlegle.*

— W prowincji Monroe spadł w maju z powietrza kamień, ważący 36 funtów. Spada z okropnym łoskotem, który słychać było na 30 mil angielskich.

— Na wyspie Kuba pokazała się choroba zaraźliwa, zupełnie różna od naszych chorób tego rodzaju i zwana *Danda.*

— Na ostatnim głównym kongresie czyli zgromadzeniu prawodawczém w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj, przyjęto 366 projektów. Jeden tyczy się akademji w Harlaem, drugi oznacza wybór wyborców, prezydenta i wiceprezydenta; trzeci zaprowadza instytut edukacyjny dla panien; czwarty i piąty pomnaża liczbę szkół; szósty i siódmy tyczą się towarzystwa uczonego i muzykalnego, ósmy zabrania publicznych maskarad. Na tym kongresie uchwalono także założenie pięciu więzień i domów dla ubogich, potwierdzono lub nadano 26 przywilejów do trzymania banków, potwierdzono 21 handlowych lub przemysłowych kompanji.

HISZPANJA. — Stan Katalonji wzbudza powszechną obawę.

— Do Hawanny posłano rozkaz, aby 10,000 ludzi było w pogotowiu przeciwko krajom dawniejszych osad hiszpańskich w Ameryce. Spodziewają się, że niezgoda między temi krajami panująca, przyczyni się niemało do uskutecznienia zamiarów Hiszpanji. Słychać, że na koszta wyprawy chcą złożyć Hiszpanie z Ameryki teraz wygnani, summę 40 mill. piastrów twardych, jeżeli rząd stawi do ich dyspozycji 20tysięczny korpus wojska.

— Między panem Calomarde polubieńcem króla, a panem Balasteros ministrem skarbu, mają zachodzić pewne nieporozumienia. Ten ostatni sprzyja nieco nowszym wyobrażeniom.

— Uważano, że pokoje u infanta Don Francesco, liczniejsze teraz bywają jak u infanta Don Carlos.

— Słychać że w Portugalji panuje wielkie nieukontentowanie. Przeciwko Anglikom są wszyscy bez różnicy Portugalczykowie jak najbardziéj rozjątrzeni; zarówno wszystkie stronnictwa nienawidzą ich, i w tym przynajmniéj jest między niemi jak najdoskonalsza zgoda.

NIEMCY. — *Z Hamburga dnia 18 lipca.* — Hrabia Fredro marszałek dworu królestwa polskiego, wysłany

przez N. Cesarza wszech Rossji króla polskiego, dla powinszowania xięciu Oldenburgskiemu objęcia steru rządu, przejeżdżał przez tutejsze miasto.

— Wielki xiąże Wejmarski ozdobił wczasie pobytu swego w Warszawie, wielkim krzyżem rodzinnego orderu Białego Sokoła, hr. Neselrode wicekanclerza państwa rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, zaś krzyżem kawalerskim tegoż orderu hr. Jaromira Potockiego jenerała-majora w służbie rossyjskiéj.

— Zgromadzenie niemieckich badaczy natury i lekarzy, zbierze się tego roku w Heidelbergu. Posiedzenia publiczne rozpoczną się w dniu 18 września. Panowie Tiedemann i Gmelin trudnią się załatwieniem interesów tego zgromadzenia.

TURCJA. — Dziennik Smirneński donosi że gubernator Kanei P. Haine zgromadziwsy około 4000 uzbrojonych Kandyjczyków, pokazał się na górach Maloza i Keramia. Dnia 2 maja oddział 200 Greków spotkał 8 Turków pasących na łące konie. Grecy strzelili do nich i zabili jednego, reszta Turków siadła na koń, rzuciła się na Greków i trzydzieści razy liczbą przeważających odpędziła w góry. Dnia 4 maja znowu 300 Greków spotkało się z 80 kawalerzystów tureckich, którzy 108 Greków wycięli, sami zaś mieli stracić 20 ludzi w zabitych i rannych. Dnia 18 maja zszedł Haine z wojskiem na równiny i spotkał się z 2000 Turków; ale obadwa wojska zdaleka tylko strzelały do siebie, tak iż Turkom zabito tylko jednego. Noc położyła koniec téj morderczéj bitwie. Nazajutrz powtórzono widowisko bitwy i Grecy cofnęli się w góry, a Turcy wrócili do wiosek na leże.

WŁOCHY. — *Dnia 4 lipca.* — Ojciec ś. wydał świeżo okólnik do wszystkich patrjarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów, zalecający im: aby mieli staranie nietylko o ludach chrześcjańskich, ale oraz i pasterzach (Antistites) między niemi postanowionych. Jego świątobliwość użala się następnie, że pod płaszczykiem filozofji wielokrotne przeciwko religji czynione są napaści; i twierdzenia jakoby w każdéj religji zbawionym być można. Tym sposobem uważane są zarówno wszystkie bez różnicy wyznania, a zatém błąd i prawda na jednéj postawione linji. Co się tyczy tłómaczenia biblji na nowoczesne języki, przypomina ojciec ś. przepisy zgromadzenia trydentskiego. Poleca w końcu baczenie na świętość sakramentu małżeństwa i jego nierozdzielność, jak niemniej przestrzeganie, aby nie rozszerzano zasad prawu bozkiemu przeciwnych.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Zadziwiające doświadczenia nad trawieniem.

W przeszłym roku Dr. Beaumont miał sposobność zrobić ciekawe postrzeżenia nad sposobem trawienia. Pewien młodzieniec raniony był kulą karabinową w żołądek. Po niejakiej suppuracji rok cały trwającéj wyzdrowiał pacjent, w miejscu atoli którędy kula przeszła, został się otwór fistuliczny wychodzący na zewnątrz żołądka i był przez doktora Beaumont użyty częścią do utrzymania wiadomości o sposobie trawienia się różnych potraw, częścią do robienia z tego punktu innych postrzeżeń nad żołądkiem. Stosownie do tego uwiązano niektóre substancje na nici jedwabnéj; z któréj każda 40 granów ważyła i przez ten otwór włożono je do żołądka. Wyciągniono w godzinę: węgiel i chleb były już na pół strawione, mięso atoli wcale jeszcze nietknięte. Wszystko przeto znowu włożono do żołądka i wyciągnięto po upływie także godziny; chleb i węgiel były już zupełnie strawione i oddzieliły się od nici, podobnie słonina i gotowane mięso wołowe; pieczone atoli i surowe, jeszcze nie było znacznie zmienione. Oddano je więc znowu do żołądka a w godzinę pieczyste było już po części strawione, surowe zaś nieco tylko zwierzchu zmiękniało. Płyn żołądkowy nabył bardzo nieprzyjemnéj woni i był nieco zatęchły, pacyjent skarżył się na ból w *Epigastrium*. Szczątki mięsa włożone były jeszcze raz do żołądka; po upłynieniu piątéj godziny pacjent żalił się na powszechne osłabienie i ból głowy. Kawałki mięsa nie były więcéj dotknięte jak wprzód, atoli sok żołądkowy był jeszcze bardziéj zatęchły i miał smak ostry, a zatém zawieszono doświadczenia. Ponieważ chory nazajutrz zrana bardziéj jeszcze zasłabł i na wewnętrznéj powierzchni żołądka wystąpiły białe plamy, które zdawały się że z osiadłéj limphy powstały, a przeto potrzebował kuracji; zatém przez otwór fistuliczny włożono mu do żołądka 6 pigułek z których każda zawierała 4 do 5 gran(?) Calomelu. Skoro te zrobiły skutek rozwalniający, przystąpiono do powtórnych doświadczeń. Chory pościł przez 17 godzin, poczém z wielką ostrożnością włożono mu w żołądek kulę thermometru. W 15 minut okazywał thermometr 37 7° Cen. (blisko 30 stopni Reaumura) i stanął na tym punkcie. Za pomocą rurki kautszukowéj (*Gummi elast.*) ściągnięto uncję soku z żołądka i włożono weń kawałek wołowiny wielkości palca. Szklankę, w któréj znajdował się ten sok wstawiono w wodę, któréj temperatura ciągle utrzymywaną była na 37,7 ° C. W 40 minut powierzchnia mięsa zaczęła się zmieniać, w 10 minut późniéj, kiedy płyn zaczął się burzyć, tkanka mięsa stała się bardzo wątła. We dwie godzin było zupełnie zniszczone a rozprzężone włókna pływały po soku jak małe, miękkie, krótkie nitki. Po upływie czwartéj godziny, nitki te zniszczone zostały prawie do połowy, po szóstéj znikły prawie zupełnie, ostatnie szczątki zginęły całkiem dopiero po ósméj, a ostateczne strawienie skończyło się dopiero w dziesiątéj godzinie. Sok żołądkowy, który w czasie wydobycia go, był przeźroczysty jak woda, stał się teraz mętnym, pienił się i zostawiał osad mięsnego koloru. Spółcześnie z tém doświadczeniem zrobiono drugie poprzedniemu podobne, to jest włożono kawałek mięsa w żołądek. Odmiany jego zachodziły zupełnie też same jakie były w powyżéj opisaném doświadczeniu, następowały tylko spieszniéj. Podobne porównawcze doświadczenia robione z użyciem białego kurzego gotowanego mięsa, okazały też same wypadki, jednakże mięso kurze, być może iż powodu większéj ścisłości swojéj, nie tak szybko ulegało odmianom jak wołowe. O ile Dr. Beaumont zasłużył na dzięki za tak ciekawe doświadczenia, o tyle należą się one i młodzieńcowi, który z tak bohaterskiém poświęceniem, poddał się po części tak niebezpiecznym doświadczeniom.

(z Rozmaitości Lwowskich.)

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR POLSKI. Z powodu słabości JPny Majewskiéj odłożony został na późniéj.

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.